

# WIADOMOŚCI BRUKOWE

Wilno w Sobotę

Dnia 21 Stycznia.

SZÓSTY WYJĄTEK Z NOWINEK KROTOCHWILNYCH.

*Dalsze z Rozdziału VI seymowe ustawy  
Rzeczypospolitey Babińskiej.*

## O przymnożeniu swobód i wolności żydkóm.

a folio 32. ad fol. 35. (Ob. Wiad. Bruk. N. 267.)

### ARTYKUŁ VI.

*O ważnych zatrudnieniach żydków naszych.*

Radząc zaś, my stany, iako nayusilniey; by ludność u nas żydowska coraz się bardziey, bez wszelakiey pomnażala przeszkody; a też i zabiegając pospołu, by ktokolwiek przez lekkość, żydków miłych darmoiadami, abo, coby daleko żelżywiey było, piniawkami, krew z chrześcijaństwa wysysającami, mianować nie śmiał: nie możemy wżdyć zapomnieć o przepisaniu dla nich pracy, zatrudnień, i ważnych nader obowiązków, iakimi się żydkowie nasi, dla utrzymania żywota swego, zajmować mają. Już się to wyżej w artykule 3cim tego rozdziału wyłożyło; iż do nich samych, *nomine obstante*, szynkowanie gorzałki należy: chcąc my zaś, tego to, tak bardzo na traktamenta wylanego narodu, ieszcze więszą, do teyż profesiey, zaanimować liczbę, i serdecznie, kromia tego życząc, bych, iak w naszym pieście K...e, tak i wszędy; dwie, abo i trzy na iednego *goia* przypadły szynkownie; — mieć chcemy — aby ciż żydkowie, do szynkowania gorzałką; także szynkowanie wyłączne piwem, miodem, winem, i dalszym wszelakiem piwem sobie przydane mieli — A tak, gdy lud prosty abo i nie cale prosty, ale oszczędnieyszy do gorzałki obrócon będzie; stan rycerski, *idque* nasi urzędnicy, prawnicy, *applicantes*, skrybo-

wie, panięta, *et quacunque, supra plebeios* posiadzeni, *saeculari aut sp. . . . . gaudentes prerogativa*, do smakowitszych, i od gorzałki droższych napoiów, więszą u żydków, iak u chrześcian ponętę znaydować, i radzi do nich kupić się będą.

Ale wszelako, nie każda, z jednego szynku żydowska persona, *directe* do dystrybuciey trunków należyć ma: lecz gdy z nich iedna przy flaszach, szklanicach, i czarkach *plena in activitate* zasiądzie; druga *interim sicientes* z ulic, rynków, abo z cudzey, do swoiey *inviolabil* szynkowni; a inna zaś osoba, gdy iuż piącego przytomność odbieży, dobrą upatrzy porę; z iego kieszeni słuszną za trunk przyiąć zapłatę: a o północy cichenko wszyscy iuż *viribus iunctis*, półmartwego czleka na inszą opodal zawloką ulicę; a owo to uczynią dla tego; by szynk, w którym się ta chudziina upiła, niewinnie nazaimtrz o skradzione pieniądze napastowan nie był.

A ponieważ sam przez się iakikolwiek trunk bez żadney obcey przymieszki, któraby szumu, odoru, farby, smaku, i krzepkości dawała; nie tak łatwo opoiów k sobie przynęcić może; toć naszym miłym żydkóm, do rozmaitego, wszelakich trunków mixturowania wyłączny, z łaski naszej, na wieczne czasy, nadaiemy przywilej. Ale wszelako, co do *huius tenoris* przywileju, to się waruie: iżbych nie inne użyte były do napoiów mieszaniny, ieno takie, któreby *simplicite, idque* przyjemnym, a prawie czarownym, *potatores*, wabiły k sobie pociągami, i coraz więtsze, a więtsze w piących excytowały pragnienie: a więc, *omnes mixturae sitim mitigantes*, miłym żydkóm zawsze *negantur*.

A iżby *curatores humanae salutatis aliquid nocivi* w tych rozmaitych mieszaninach, widzieć nie mogli; toć żydkowie, wszelakich trunków do mieszkania owych to kuratorów zanieść, i tamże, dla wyexaminowania, zdroweli



sa, lub szkodliwe? zostawić nie przepomną: naczynia iednakże od tychże napoiów, po nieia- kim czasie do swych właścicieli powrócić mają.

I teć to są przepisy dla szynkarzy: a inni zasz starozakonni ludzie, faktorów, transportatorów, i przekupniów czynną, *in republica nostra* będą sprawować służbę. Ważna ta w społeczności posługa, niewymowne ściagnie pożytki: boć wždy bez faktorów, nie ieden podróżny, przybywszy do miasta, pod gołym spoczywać niehem, abo niczego słuszną nie kupiwszy ceną, *retro* do domu powracać musiałby: a bez przekupniów, i transportatorów, siła ludzi z głodu niemal żywotaby postradało: i przeto oni, owo tak cudnie dobrzy, i tak dla nas uczynni ludzie, wszelakie *victualia*, i kupie, z pierwszey ręki, nie na rynkach, i targowlach, lecz przed miastami, z niemalem utrudzeniem nabyte, od domu do domu roznosić, i tym o byczaiem, brukowych mieszkańców żywić będą.

A iżby, *in frequentissimo* tychto i faktorów, i przekupniów, i roznoszcicieli *concurso*, ożginione, i ubyłe z domów iakie *mobilia*, oniż sami zelżywie napastowani nie byli; a zwłaszcza, że pod płaszczami, któremi ten pobozny naród, *motivo religiey* zawždy odzian byź ma, *plurimae, suspicione*m rodzące, *creduntur esse latebrae*; toć chcemy mieć, by wszystkie, po wszech domach komnaty, i składy, zawsze iak naywarowniej zamykano; a to zasz, coby zamknionem byź nie mogło; by od oczu naydaley usuniono było: boć to i naylepszy człowiek przez ladaiaكية nie ladaiakich rzeczy położenie, kuszon byź może; a ostrożność, owa tak wielka żywota ludzkiego mistrzyni, nikomu nigdy na złe nie wyszła.

Dalsi żydkowie nasi cichym, a ostróżnym do nas zagranicznych towarów transportem, niekiedy gardł swych, w tym dla się chwalebny, a nam tak pożytecznym zawodzie, nie lituiąc — zaięci byź mają; a tak każdy z nas wszelakich towarów daleko taniej u miłych żydków nabywać będzie, niżli u chrześciańskich kupców; którzy abo przez gnuśność swą nie chcą, abo też przez tępość swego pojęcia nie umieją przemycać: stanie się więc, że owi pierwsi, *actiuitate sua* na kupców *primae classis*, ku naszey wielkiej pocieszce snadno wyndą; gdy *e contra* ci drudzy, przez własną winę swą nie mający w handlu odbytu bankru-

tować, i znikać będą: z czego, i to ieszcze także nastąpi, iż i handlarze zagraniczni wespół z rękodzielnikami swymi, z taką łatwością swe towary przez żydków do nas przynoszący, dank nam sprawiedliwy i zaszczytny oddadzą; i też, kromia tego, nasi celnicy, których byt dobry tak nas, iak i miłych żydków obchodzi, bez słusnych, w owém przemycaniu, nie zostaną lukrów; za które też oni, pomni na kapitalny urząd swego obowiązek, nigdy żydkóm naszym, *adiutricem manum* w transportowaniu do nas kontrabandowych rzeczy, podawać nie zaniechają.

Dalszą żydków miłych, naywiększą ludność, wszelakie niech zajmują pobory: iakoto: bramne, targowe, brukowe, wagowe, miarowe, mostowe, czopowe, sosome, krobkowe, rzeziowe, solne, tabakowe i dalsze, *cuiuscunque generis ac tituli* opłaty: a ponieważ w rzeczach ku dobru skarbu naszego przysluchuiących, zawždy jest opatrniey przebrać niżli nie dobrać; toć od każdego rodzaju ustanowionych poborów, *ad minimum* poczwornie płacić się ma: toiest: że ieden żydeczek przed miastami, drugi przy rogatkach, trzeci na targowlach, a czwarty zasz w domach, w których towary zakupiono, owey opłaty, *etiam*, w potrzebie, *cum brachio militari* od przedawców, lub nabywców wyciągać *tenetur*: a także, kromia takowey w gotowym groszu opłaty, ieszcze ciż poborcy, z rzeczy wiezionych czy na targi, abo na żywność dla ubogich studentów, za swe niewymowne trudy, mnieyli, więcyli przyiąć dla się nie omieszkaia.

A iesłbnych, i pomimo czterykroć razy więtsze, nad przepis taryffowy, wzięte tym obyczaiem, *salaria*; skarbowi przecie naszemu wypłatnymi oni nie byli, toć, by skarb nie z ich własnych, lecz z funduszów paręczników, niedoborów swych szukał; zadłużeni żydkowie wczesnie tak się obróć; aby, przez oczywiste w dalekich powieciech uzyskane wyroki, wszelakiego swego mienia, mile swe małżonki, abo działki, lub zięciów swych aktorami uczynili.

Ze też niemałą żydków liczbę do mierzenia i wazenia rzeczy obrócić chcemy; toć o miarach, i wagach, aby i w tém iakiego sporu nie było, tak ustawuiemy — by ie żydkowie zawždy u siebie podwoyne mieli; iedne mniey-



szę, na które sprzedawać, a drugie większe, na które kupować mają; a chociażby Zakon Boży, ieśliby to w Izraelu być miało, zapowiada przekleństwo; my wszelako, referując się do cudnie mądrej talmudowej interpretacyi, w rzeczy tej konkludujemy tak—iż tylko Izraelita, z Izraelitą, frymarcząc, iednostayne—lecz w handlu z *Goiami*, i idque z Pogany, owe miary, i wagi dwoiste, bez wszelakiego szkrupułu, każdy żydek dzierżyć ma: gdyż w świętym Talmudzie wyraźnie to stoi; iż w takowej konjunkturze owe przekleństwa *nullo modo* żydków sięgać nie mogą.

A także handel znakomity gotowemi pieniędzmi, przez który, nasze kraiove, za granice, a zagraniczne do nas *transportantur*, do samych wielce nam miłych żydków, *cum iure exclusivo*, należyć będzie: którzy, z tey niewinney spekulacyi nie więcej, iak 15 procentów, a niemal drugie tyle, mynce zagraniczne *lucrari tenentur*: wprowadzić zniknie przeto nasza, w niczém nie defektowa moneta; aleć za to, cudzoziemska, nie skąpo *externe, puro* nie mał *dealbata argento*, w kurs puszczoną zostanie: a też i w kollekcyi *venerandae anti-quitatis*, znajdzie dla się właściwe miejsce, z której zasie, i potomnym ludziom wiadomo to będzie: iak *stricte*, za tych naszych czasów, *lex sumptuaria* w myncach zagranicznych, *observabatur*.

Samo *per se* rozumieć się ma: że też przywilej obrzezowania wszelakich, a mianowicie ze złota lanych pieniędzy, wyłącznie do żydków samych należy.

*Labore* też *Apostolico*, toiest: owym tak świętym zapałem nawracania, abo odwracania ludzi a *goismo, ad iudaismum*, wszyscy, w potrzebie żydkowie, *medullitus* zaięci być powinni. A ponieważ w tak pobożnych zabiegach, fawor tych, krórzy *aspirantes ad goizmum* examinaować mają, kapitalnie iest potrzebny; toć owey rzeczoney wyżey synagogowey skarbnicy tak smarowny kurs nadadź wypada, iżbych *examinanda persona*. . . . w tém mieyscu z niedogryzków od szczurow, te się tylko wyczytały wyrazy. . . . od pory do pory. . . . sama iedna *inter Judaeos*. . . . żarliwość nie była próżna. . . . . dusza w Izraelu nie zginęła. . .

posuły by naywiększe. . . wrzкомо o skradzione rzeczy foldrując. . . . ale też w trudnych okolicznościach i tego potrzeba, aby zniknął ten, który był nawrócon; lub *insperate* oiz sami zniknęli, którzy, *tanto cum zelo*, pracę nawrócenia podjęli. . . bo wzdyc i lepiej w połowie, niżli *in duplo* do skarbu płacić. . . . nader ważna, ze stroiny examinatora, pobudka. . . . *daley w krotchwileu idzie, iak następuie*. A insi mili żydkowie, w żadney widocznie nieliczący się professiey, od świtu do zmroku, a niekiedy i przez całe nocey—w mieściech, po-rynkach, ulicach, i ciasných zaułkach; a za miastami po siolach, gościńcach, i lasach, poiedynczo, lub zbiorowo defilować; i, żeby *seque suosque* wyżywić mogli, rozmaite ku temu służące sposoby i plany, z głębokiem nateżeniem myśli swey, — układać, trutynować, i *ad felicem* przywodzić i *finem*, nie omieszkaia. — Tym to obyczaiem iedni z nich niemylną zbiorą wiadomość, co który kmieć, boiarzyn, czy rzemieślnik sprzedał, i ile im ta sprzedaż gotówki przyniosła; kiedy, i który z nich nie nocnie w domu, i z czém, domową ich družynę wtenczas spotkać wypada? Drudzy wyszpieguią z łatwością, kiedy, i iak siła pańska czeladka strawnych od swych panów przyięła pieniędzy? Inni dowiedzą się *praecise* o sperandach, iakie mieć mogą od włodarzy, i prewentowych pisarzy; od kucharzy i kucharek; od hayduków, rękodzielników, pacholików, kluczników, szatnych, i od każdego woźnicy? Dalsi *ex eadem classe* żydkowie, upatrzywszy po swey myśli, czy to żołnierzy, czy mieyskich, lub wieyskich czeladników, dadzą im *anticipative, sub nexu etiam iuramenti* zaręczenie na to: że, cobykolwiek przez ich uslužne ręce z domów pańskich do żydowskich *in silentio*, przeniesie się mogło; to wszystko w naylepszym, i naybezpieczniejszym zostanie położeniu; i że: za to wszystko — gorzalka, *dignis hisce mercede sua transportatoribus*, sowitą zawždy zapłatą będzie, z czego ta wielka dla Panów, i gospodarzy nastąpi pociecha; że ich czeladka nie ponuro i smętnie; lecz zawždy ochoczno, i wesoło, wszelakie w służbie swey wypełni rozkazy.

Jeszcze, kromie tego, żydkowie nasi, po-



licywny utrzymując porządek; na ludzi, z kiermaszów i odpustów piiano, iak to bywa, powracających; po gościńcach, i mniejszych drożynkach pilnie uważać będą — gdzie który z nich, w iakiej odzieży, i przy iakim zapasie, *semi vivus* na ziemię runął? Aby temu to opuszczonemu mizerakowi, niezdolnemu, *hac in positione*, siebie samego dźwigać, przez samą litość ucieli ciężaru, by lekko, i nie morduując się mógł do swej powrócić chałupy.

Teć są miłych żydków ważniejsze zatrudnienia: że, na przyszłych da Bóg seymach, jeszcze się i inne, kromia tych, objawią; *praesentibus declaramus.* (d. c. n.)

## Fenomena w naturze.

Piszą z Krakowa, że się tam około południa pokazał księżyc i gwiazda, a ciepło było takie, iż kwiaty rozkwitły, a to wszystko przy końcu grudnia. Wiadomość ta nie bez zadziwienia została przyjętą wszędzie, gdzie gazety czytaią; gdzie zaś tylko o nich mówią, to zapewne ten księżyc krwawym kołem otoczą, dadzą mu w assistencyi nie iednę, ale przynajmniej kilkanaście gwiazd; a i słońce podobno od plam w tej porze na niem widzianych, nie wykręci się — Wieleż to z tego nastąpi wniosków? Nie ieden pasterz owieczkom swym będzie dowodził, że to widoczna kara nieba, iż dziesięcin regularnie nie oddaia; doktorowie powiatowi i dalsi: że nie ma w tym roku naboru; panna, która rachunek lat swych straciła, że się młodzież nie żeni — Te i tym podobne domniemania, trzeba spodziewać się, że zajmować będą wiele osob — Żebyśmy się wzajemnością wypłacili Ichmość Panom Krakowianom, i żeby sobie mogli o fenomenach u nas zdarzonych pomówić, donosimy.

1) Pewna młoda panna, która naywięcej czasu trawiła na czytaniu naytkliwszych romansów, z których nie było żadnego, coby łzami czułości nie zrosiła; która, kiedy wszystko było uspiione, błąkała się iak nietoperz po nocy, żeby przypatrywać się mdłemu świa-

tku księżycza, słuhać kwilenia ptasząt, a zastanawiając się nad ich szczęściem, mieszać łyż z kryształową wodą strumyka, ubolewając, że do tych czas nie ma amanta, któryby iak drugi Korydon, nucił iey swoje cierpienia miłosne. .... z czasem uszczęśliwiła iednego, który ją wziął za żonę. Od momentu za mąż pójścia tryb życia setymentalny zupełnie odmieniła. Chodzi wprawdzie często, ale do obory i około gospodarstwa. Romanse wskazała na wygnanie, a zaymuie się w wolnych momentach pożytecznymi książkami. W mężu swym widzi naybliższego przyjaciela, stara się go uszczęśliwić, nie wyciąga od niego żadnych bohatyrych poświęceń. A tak oboie są szczęśliwi i błogosławią moment połączenia się swego.

2) W pewnym mieyscu sąd exdywizorski złożony z uczciwych obywateli, naysprawiedliwiewy rozpoczął swoje działania; wszyscy prawie wierzycciele są pewni, że i koniec będzie podobny, a to polegając na charakterze urzędników i dłużnika, który nie tylko, że żadnych kondyktów nie porobił, ale to wszystko czyni, co tylko majątek (aż nadto wystarczający na ich zaspokoienie) może ulepszyć: albowiem urządzenie majątku samemu dłużnikowi zostało powierzone, a exdywizyja drugi raz za naszej pamięci w tym kraju niko go nie skrzywdzi — Niech tedy nie krzyczą na Wiadomości Brukowe, że na nie powstają. Wtenczas tylko to robią, gdy łączą swój głos z odartymi wierzyccielami, chcąc wzbudzić przynajmniej wzgardę publiczności dla niesprawiedliwych urzędników, i dla pozbawionego ze wszelkich uczuć ludzkości dłużnika, używającego naynieprzyzwoitszych środków, do osłonięcia własnego funduszu ze stratą wierzyccieli.

3) Liczna familia iednego cnotliwego i majątnego weterana, który niebezpieczną chorobą był złożony, nie tylko, że szczerze ubolewała nad iego cierpieniem, ale nayrzetelniej cieszyła się, gdy zaczął przychodzić do zdrowia — a takie zdarzenie, czyliż nie należy pomieścić między Wiadomościami Brukowemi.

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury ośmiu exemplarzy dla mieysc prawem wyznaczonych.

F. N. Golański Kom. Cenzury Csl.

w Wilnie w drukarni Redakcyi pism peryodycznych,